

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA : przesyłką
poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena
numeru **10 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA :

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 " "
Nadesłane 20 " "
Ogłoszenia 10 " "
Kolumna 3-łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

TREŚĆ: Młodzi idą — Refleksje — Korespondencja ze Zwłęczycy — Nadesłane — Kronika

Eugenjusz Stefanko.

MŁODZI IDĄ...!

Rok 1926. Maj.

Zdawało się - tchórzliwym i niewierzącym, że nacjonalizm polski stoi nad przepaścią — a w każdym razie, że na długie lata stracił swą siłę atrakcyjną, że jego idea się przeżyła i że stoi u wrót politycznego i historycznego niebytu.

storja przeczą temu. A zatem trzeba przyjąć krzywdę, jako zjawisko wyjątkowe, chwilowe i przypadkowe — a nie jako prawo.

Zaczął się bój...

Rok 1933....

Ile zła i zbrodni w międzyczasie Polska widziała?...

Regułą jest, że pewne niezaprzeczone wartości ideowe, — nawet wbrew chwilowo zawistnym losom, — wedle odwiecznych praw historycznych, — czy prędzej — czy później — do głosu dojść muszą. Nad tem zaś — co bezwartościowe, co sztuczne, co wynikało nie z historycznej konieczności dziejowej, lecz wyłącznie z niskich ambicji politycznych pasorzytujących na nieświadomości mas i realizowanych w chwili przypadkowej konjunktury, historja zawsze zamyka się bezpamiętnie, — nawet bez zdawkowego nekrologu.

Inaczej trzeba by przyjąć, że zasadniczym prawem natury — jest krzywda.

A wydaje się niemożliwemu dla ludzi umiających patrzeć wstecz i w dal, by porządek wszechrzeczy i prawdziwa mądrość mogły tak długo rządzić się krzywdą. Sprawiedliwość dziejowa i hi-

A tymczasem?...

Karne do niedawna kohorty pretorianów, o wydłużonych twarzach, pobladłych ustach i oczach, w których bezpowrotnie zagasł wszelki błysk entuzjazmu i wiary w „legendę“ — szuka drogi do praworządnej odwrotu... w złudnej nadziei, że ją zdoła odszukać...

W szeregach ich, złożonych już tylko ze starszych i histerycznych kobiet — czai się niezadowolenie i bunt.

Stary pień o uschniętych korzeniach...
Młoda pieśń — z bezzębnych ust...

To z jednej strony. A z drugiej?...

Zwycięskie orły Młodych — w stale rosnących karnych, skupionych w powadze i wielkim narodowym posłannictwie, szeregach — twardo i nieustępliwie posuwają się naprzód, a wieś i miasto, — z nimi.

W oczach coraz bardziej rozpalający się płomień zapału i wiary nie w trupa... lecz wiecznie żywą i młodą ideę polskiego nacjonalizmu.

Ci stoją dzisiaj u progu zwycięstwa.

Budzi się Młoda Polska, której drogi historja już dawno wytyczyła. Ciężki, ofiarny i żmudny jest ich pochód moc

starych głazów narzutowych po drodze — ale odwalają, ale idą bez przerwy,

REFLEKSJE.

Byliśmy na terenie pow. Rzeszowskiego świadkami, ważnych wypadków, które były początkiem końca sanacji. Jasną jest rzeczą, że póki zasadnicza sprawa — kryzys nie zostanie przewyciężony, lub chociaż złagodzony, nie możemy mieć gwarancji, że znów się coś podobnego nie powtórzy. Wypadki bowiem w pow. rzeszowskim nie były wynikiem czyjejkolwiek agitacji lecz samorzutnym odruchem zgnębionego kryzysem chłopstwa.

I dlatego właśnie trzeba sobie jasno powiedzieć, że sanacja jest za słaba na to, aby zwalczyć kryzys; nie ma ona przecież dwu zasadniczych rzeczy, które potrzebne są do przewyciężenia zła szerzącego się w Polsce: jasnego politycznego i gospodarczego programu i zaufania społeczeństwa.

Mówi się często: kryzys jest na całym świecie, cóż więc chce opozycja od sanacji; kryzys w Polsce to wynik kryzysu światowego, za który sanacja nie może ponosić odpowiedzialności.

Istotnie przesilenie gospodarcze szaleje na całym świecie — i nie dla tego winimy sanację. Ale można ją winić, że zamiast pozytywnego programu walki z kryzysem, jako jedyne lekarstwo zaleca przeczekanie, aż kryzys na całym świecie się skończy. Ale to na nic się nie zda, jeśli każdy kraj sam nie pomyśli o swoim losie. Złagodzić, jeśli już nie przewyciężyć kryzys powinno się, a w Polsce tymczasem robi się wszystko, aby go zaostrzyć. Kryzys nasz to nie tylko wynik światowego rozwoju wypadków — to także wynik naszej całej nie tylko obecnej, ale i przedkryzysowej, sanacyjnej gospodarki. Był okres w Polsce, w latach 1927-1929, w którym po zaciągnięciu pożyczek nastąpiło ożywienie gospodarstwa narodowego. Sanacja wtedy myślała, że zawsze tak będzie, pozwoliła więc sobie na luksus rozdętego do 3 miliardów budżetu, na bilans handlowy ujemny, oraz zaciągała po-

życzki, gdzie się tylko dało, a których nie ma czem spłacić.

I czyż może się długo taka gospodarka utrzymać? A tu na nieszczęście nie nie wróży poprawy tej tak zabójczej polityki.

Dziś potrzeba jasnego i otwartego programu — jaki ma stronnictwo narodowe i przy takim programie można mówić dopiero o przewyciężeniu kryzysu.

Korespondencja ze Zwięzycy.

Cmentarz jest miejscem świętem, pełnem powagi i czci dla tych, którzy tam spoczywają, a więc powinno mu się poświęcić jak najwięcej starań i troski, dbać o niego, o jego zewnętrzny wygląd i całe otoczenie. A jak jest u nas? Brak zupełny ogrodzenia, zamiast tego tylko świerki, a z bramy pozostały dwa chwiejące się słupy, z których jeden kołysze się na wszystkie strony, gdy grabarz w umieszczony na nim dzwon uderza i podiera go ręką. Miłosne pary znajdując osłonę wśród świerków, tu wśród grobów wieczorami nocy krążą ciągle, plugawiąc to święte, pełne powagi miejsce, tutaj schodzą się spacerowicze, puszczają psy, chronią się w cień świerków i drzew na grobach. Gmina widzi to, nie znajduje w sobie dość dobrej woli, aby niewielkiem kosztem, oparkanic tę przestrzeń, dać przeciw jakąś bramę, stworzyć z cmentarza to należne cieniom zmarłych miejsce powagi i spokoju, zapobiec wałęsaniu się, tak ubliżającemu czci zmarłych umożliwić zasadzenie kwiatów, czy krzewów niszczonej obecnie.

Tylko trochę chęci i wczucia się w istotę rzeczy, trochę energii, a pieniądze na tak szlachetny cel się znajdują.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu śp. Mężowi i Ojcu Janowi Rasce, a w szczególności J. W. P. P. Dr. Węglowskiemu za bezinteresowne leczenie w chorobie, ks. Infulatowi Tokarskiemu, ks. Hejnarowi, Ojcu Gwardjanowi Wawraszowski, Ojcu Wiktorowi i Bratu Benignemu, JWPP. Okręgowemu Naczelnikowi Straży Pożarnej i Naczelnikowi tu. Straży Pożarnej Wierońskiemu za wydelegowanie Straży Pożarnej i wypożyczenie wozu rekwizytowego, jak również miejscowej Straży Pożarnej z Przybyszówki i Staromieścia, oraz Cechowi i P. T. Publiczności składa staropolskie „Bóg zapłać“.

Żona z Dziećmi.

KRONIKA RZESZOWSKA

Niewinni cierpią. Opowiadają w Rzeszowie że nasz Starosta podobno z urlopu ma już nie wrócić na swe stanowisko. Czy to prawda?

Raut Legionowy. Związek Legionistów Pol. oddział w Rzeszowie urządza Raut z okazji 19-letniej rocznicy wymarszu kadrowej kompanii Legionów w pole, w sobotę dnia 5 sierpnia o godz. 21:30 w salach „Sokoła“. W programie Część koncertowa i Zabawa taneczna z różnymi niespodziankami. Zaproszenia imienne i bilety wstępu w cenie 2 zł od osoby (akademicki 1 zł) wydaje Sekretariat (ul. Lwowska, koszary Bema I p.) codziennie między godz. 18 — 20.

Z życia Stronnictwa Narodowego w okręgu rzeszowskim. Jak w latach poprzednich, tak też i w roku bieżącym, staraniem Stronnictwa Narodowego okręgu rzeszowskiego, odbyły się dnia 16 lipca 1933, kursa ideowo-organizacyjne dla delegatów poszczególnych miast i wsi. Kursów takich odbyło się pięć, a to w Głogowie, Tyczynie, Rzeszowie, Świńcu i Kraczkowej, przy współudziale posłów Dr. Liwo z Rzeszowa, Korneckiego, Lecha, Petryckiego oraz Stępaka, tudzież 11 prelegentów, miejscowych. Przedmiotem kursu były sprawy następujące: 1) Historia i program Stronnictwa Narodowego. 2) Kwestja żydowska. 3) Dlaczego należę do Stronnictwa Narodowego. 4) Nowa ustawa samorządowa. 5) Polityczne i gospodarcze położenie Polski w dobie obecnej. 6) Młodzi w Obozie Narodowym. Na wspomnia-

nych kursach reprezentowanych było 50 wsi z okręgu rzeszowskiego z 340 delegatami. Nastrój na kursach był wysoce podniosły, a żywa dyskusja stwierdziła żywotność i ciągły wzrost sił Stronnictwa Narodowego w tutajjszym okręgu, do czego w znacznej mierze przyczynili się działacze narodowi z pośród ludności wiejskiej.

Ważne dla wpisujących się na Wyższe Uczelnie we Lwowie. Akad. Koło Rzeszowiaków we Lwowie zawiadamia, że koleżanki i koledzy, którzy pragną studjować we Lwowie mogą otrzymać wszelkie informacje a zwłaszcza regulaminy wpisów w nast. instytucjach: Chcący wpisać się na: Uniwersytet w Bratniej Pomocy Studentów U. J. K. Lwów ul. Łozińskiego 7. Dom studentów U. J. K. Politechnikę: Bratnia Pomoc Stud. Polit. Lwów Politechnika. Wyższą Szkołę Handlową: Bratnia Pomoc Stud. W. S. H. Z. Lwów ul. Bourlarda. Akademię medycyny weterynaryjnej: Bratnia Pomoc Stud. Ak. med. wet. Lwów Kochanowskiego 67.

Proces o antyżydowskie zajścia na Podhalu rozpoczął się. Dnia 20 lipca 1933 r. rozpoczęła się w Wadowicach przed Trybunałem karnym, rozprawa przeciwko 42 oskarżonym o zajścia antyżydowskie na Podhalu. Rozprawa ta budzi żywe zainteresowanie wśród sfer narodowych całej Polski, tak, że względu na swój charakter, jak też i ze względu na olbrzymi materiał procesowy i ilość oskarżonych. Jest bowiem 42 oskarżonych, a akt oskarżenia obejmuje 50 stron pisma maszynowego. Samych zaś akt jest 19 tomów, liczących, przeszło 5.000 stron. Z tego też powodu obrona oskarżonych, — w skład której wchodzi, poseł Dr. Józef Liwo z Rzeszowa, Dr. Adam Pozowski, adw. z Krakowa, Kazimierz Grędyński, adw. z Warszawy i Aleksander Zajac, adw. z Warszawy, starała się o odroczenie rozprawy, aby się bliżej zapoznać ze stanem sprawy, lecz Sąd temu wnioskowi obrony odmówił. Rozprawa przewidziana jest na trzy tygodnie, a już pierwsze jej dni przynoszą sensacyjne wiadomości, jak to, że cały budynek sądowy jest otoczony policją z nastawionymi na karabinach bagnetami, tudzież co do sposobu badania oskarżonych w toku dochodzeń.

Wyrok w sprawie brzeskiej. Po kilkodziuowej rozprawie, Sąd apelacyjny w Warszawie, dnia 20 lipca br. ogłosił wyrok w głośnej sprawie więźniów brzeskich zatwierdzający wyrok I instancji z tem, że poprzednio orzeczony dom poprawy, na skutek zmiany ustawodawstwa zmieniono na więzienie. Tym wyrokiem zostali skazani: Herman Liebermann na 2 i 1/2 roku więzienia, Norbert Balicki na 2 1/2 roku więzienia, Stanisław Dubois na 3 lata więzienia, Mieczysław Mastek na 3 lata więzienia, Adam Ciołkosz na 3 lata więzienia, Władysław Kiernik na 2 i 1/2 roku więzienia, Wincenty Witos na 1 1/2 roku więzienia, Kazimierz Bągiński na 2 lata więzienia i Józef Putek na 3 lata więzienia. Nadto orzeczono, że oskarżonych pozbawia się praw obywatelskich na pewien przeciąg czasu. Obrona oskarżonych zapowiedziała skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Rozmowa ze strażnikiem. Hej panie! ja tak sobie myślę, że zamiast karać i pouczać tych co nielegalny, przemycany towar palą po całej Polsce, najlepiej byłoby przywieźć ich tu do nas na granicę i pokazać, jak wygląda ten towar, który oni kupują i użytkują... Cóżby z tego przyszło...

Kino „Henryka“

wyświetla wesoły film pt.

Flip i Flap robią karierę.

Od poniedziałku do środy.

Cnotliwa pielęgniarka.

Jakto coby przyszło? Wczoraj np. przytłapałszy trzech przemytników: Dwóch grubych, spoconych jegomościów i jednego chudego, który niósł buty na plecach, a sam walił piechotą boso. Ponieważ zachowywali się podejrzanie, przytłapałszy ich i proszę pana, uczciwszy uszy pańskie — jeden miał całe pantalone wypchane tytoniem, drugi za koszulą, za pazuchą, niósł kilkadziesiąt paczek tytoniu, a trzeci miał tytoniem buty wypchane... Niechby taki elegant z miasta raz spojrział na ten niby tytoń cośmy wybabrali z tych obieżyświatów. a napewnoby do p... już szmuglowanego papierosa nie brał! I pomyśleć, że każdy palacz ma w kraju wyroby legalne, czyściutkie, na wszystkie smaki, ostre i łagodne, estetyczne, ładnie opakowane, z nikotyną i odnikotynizowane... Chyba warjaty! dodaje mój rozmówca.

Datki.

Nieprzyjęte przez Dr. Niecia 5 zł, złożono na Tow. św. Wincentego à Paulo.

Z kroniki żałobnej.

† JAN RASZKA, mistrz szewski zmarł dnia 13 bm. przeżywszy 73 lat życia. Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 15 bm. przy tłumnym udziale publiczności. Była bowiem postać popularna, jeden z gorliwych propagatorów nie istniejącej już dziś Ochotniczej Straży Pożarnej. Niemniej zmarły był gorliwym patriotą biorąc między innymi czynny udział w Ochot. Straży Narodowej w pamiętnych dniach upadku Austrii.

† DANUTA ZOFJA KAKOLÓWNA uczennica VI kl. gimnazjalnej, członkini Seclalicii Marjańskiej w Rzeszowie, zmarła 18 lipca 1933 r. przeżywszy lat 14. Pogrzeb odbył się 20 lipca br. o godz. 6-tej rano.

† KAZIMIERZ DZIUBIŃSKI, mistrz kołodziej-ski, obywatel m. Rzeszowa, zmarł dnia 25 lipca 1933 r. o godz. 4 rano, w 73 roku życia. Pogrzeb odbył się we czwartek, dnia 28 lipca o godz. 4 po południu, przy ul. Marszałkowskiej.

Piękne

OBRAZY

ręcznie malowane
w gustownych ramach
bardzo tanio poleca

PAPIERNIA

NAWOZY SZTUCZNE

pod zasiewy jesienne, i na łąki oraz specjalny nawóz pod kwiaty

„VEGETAMON“

WĘGIEL górnośląski i krajowy
ceny niższe

Słoje hermetyczne do konfitur i naczyń

W Składnicy Kótek Rolniczych w Rzeszowie